Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 193 Kraków, wtorek 26 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Koalicya pozwala Niemcom robić porządek na Górnym Śląsku?

Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża, rzekomo na podstawie biura Reutera: **Najwyższa Rada ententy rozstrzygnęła, że rząd niemiecki jest uprawniony do utrzymania porządku na Górnym Śląsku. Polskim wojskom wolno wejść na Górny Śląsk tylko wówczas, gdy Niemcy tego zażądają.**

Czy koalicya obsadzi Górny Śląsk?

Wiedeń. (PAT.) Biuro korespondencyjne donosi z Hagi: Anglia, Francya i Włochy zgodziły się wysłać po jednym pułku na Górny Śląsk celem zaprowadzenia porządku, w razie jeżeli Niemcy się na to zgodzą. Amerykańscy pełnomocnicy czekają wskazówek z Waszyngtonu w sprawie ewentualnego wysłania wojsk amerykańskich.

PO NIEWCZASIE.

Genewa. (PAT.). Agencya Havasa donosi: **Wojska koalicyjne w sile 24 tysięcy ludzi będą okupowały Górny Śląsk, nastąpi to jednak nie wcześniej, jak za trzy tygodnie.**

Niemcy planują przekupienie komisyi koalicyjnych.

Korespondent Warszawsk. „Kuryera Polsk." donosi z Sosnowca: Ze źródła nader miarodajnego otrzymałem następującą informacyę:

„Wiadomem jest już niezbicie, że rząd niemiecki przeprowadzenie agitacyi plebiscytowej na Górnym Śląsku polecił czynnikom wojskowym, jako jedynym organom sprężystym.

Na agitacyę w sprawie Górnego Śląska rząd niemiecki przeznaczył 2 miliardy mk., z tego zaś 500 mil. mk. na przekupienie urzędników komisyi i komendantów załóg koalicyjnych, które miały stacyonować na Górnym Śląsku.

Na jednem z zebrań poufnych zaprojektowano zupełnie szczegółowo podzielenie pomiędzy siebie wszystkich członków komisyi koalicyjnych tak, aby nie stykali się ze społeczeństwem polskiem".

Walka trwa.

Sosnowiec. (PAT.) Powstanie na Górnym Śląsku szerzy się w dalszym ciągu. Dziś wieczorem dochodzą tu **dalekie huki armatnich wystrzałów**, zwłaszcza od strony **pow. rybnickiego i na południe od Mysłowic**, gdzie **Grenzschutz** mimo otrzymania znacznych posiłków **nie może opanować sytuacyi. Niemcy** wszelkimi siłami **starają się wciągnąć do walki oddziały Hallera** i stale ostrzeliwują posterunki nadgraniczne. **Jeżeli im się udaje prowokacya, to bez ceremonii przechodzą na naszą stronę.** Fakt ten zdarzył się koło Modrzejowa, gdzie sierżant niemiecki wraz z czterema żołnierzami przeszedł granicę. Również przekroczyli Niemcy granicę w odcinku huty Laury.

Zwierzęcość Grenzschutzu.

Piotrowice. (PAT.). Prusacy **terorem zmuszają ludność każdej gminy do zebrania się i podpisywania protestu przeciw polskiemu ruchowi zbrojnemu i do oświadczenia się za przynależnością do Prus.** Gdy w Boguszowicach ludność nie chciała podpisywać, wytoczono kulomioty, grożąc strzelaniem w tłum. Gminy Godów, Skrybeńskie i Gołgowice są zupełnie bez mężczyzn. Jedni uszli przed Prusakami, drudzy zostali wywiezieni przez Niemców. W Godowie po walce, w której Grenzschutz poniósł ciężkie straty, nasi musieli się przed przemożnymi siłami cofnąć. Stwierdzono, że **Prusacy swoim poległym poobrzynali uszy i nosy, powykłuwali oczy i potem te zeszpecone trupy sfotografowali, obwiniając Polaków o te barbarzyństwa.** Ryciny odpowiednie znajdują się w gazetach niemieckich a osobne fotografie wysyłane są do komisyi koalicyjnych w Berlinie, Paryżu etc.

ROBOTNICY LWOWSCY ŻĄDAJĄ CZYNNEJ POMOCY DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Lwów. Dziś odbyło się tutaj staraniem rady robotniczej wielkie manifestacyjne zebranie w sprawie Śląska. Przed gmachem sejmowym zgromadziło się kilka tysięcy robotników, wielu kolejarzy i tłumy publiczności. Przemawiał poseł Hausner. Uchwalono szereg rezolucyi, protestujących przeciw niemieckim zbrodniom na Śląsku i domagających się za przyłączeniem ziem śląskich do Polski. W rezolucyach powiedziano, że **cały naród łączy się w walce o wolność i walkę tę podjętą przez polski lud poprze czynem. Wezwano rząd, aby w porozumieniu z mocarstwami koalicyi bezzwłocznie obsadził Śląsk.** Następnie ruszył wielotysięczny tłum pod pomnik Mickiewicza. Przemawiało tam jeszcze kilku mowców, wzywających do pomocy na rzecz Śląska.

O POMOC DLA LUDNOŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA

W Warszawie wydaną została następująca odezwa:

„Żołdacy pruscy palą wsie, niszczą kopalnie, rozstrzeliwują ludność cywilną lub wywożą ją w głąb Niemiec. Pastwią się nad rodzinami powstańców, rozstrzeliwując lub znęcając się nad kobietami i dziećmi, których mężowie, ojcowie i bracia porwali się do walki.

Górnoślązacy poświęcili wszystko — krew swą i życie, mienie i byt swoich rodzin —by bronić praw swych do nazywania się Polakami, by wywalczyć połączenie z Polską.

Czyż Polska biernie się temu przypatrywać będzie?

Ongiś, w czasie głodu w Małopolsce — Śląsk pod przewodem niezapomnianego Karola Miarki — przyszedł głodnym z serdeczną i wydatną pomocą. W czasie wojny obecnej — pamiętamy, jak wielką pomoc dla zniszczonego Królestwa zorganizował u siebie Śląsk, jak wielką była ofiarność Górnoślązaków.

Dzisiaj jest czas, abyśmy my przyszli im z pomocą!

Jest to obowiązkiem naszym!

Utworzył się kom. pomocy dla Górnoślązaków

Czem kto może i jak może niechaj się przyczyni do tej pomocy.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Komitet pomocy dla Górnego Śląska:

S. Boguska, G. Daniłowski, M. Głuchowski, K. Gordziałkowski, R. Fleszarowa, T. Hołówko, K. Pawłowicz, Fr. Paschalski, J. Poniatowski, A. Prystor, H. Radlińska, W. Sieroszewski, A. Strug, A. Śliwiński, A. Sujkowski, H. Sujkowska, T. Święcicki, T. Szubartowicz, H. Sulima, F. Turowicz, T. Ulanowski.

(Następuje wyliczenie instytucyi i lokalów, gdzie składać można ofiary).

PRECIW GWAŁTOM PRUSKIM.

Poznań. (PAT) Naczelna Rada ludowa w Poznaniu ogłasza następującą enuncyacyę: „Wbrew ponawianym przyrzeczeniom rządu niemieckiego, że dążyć będzie do pokojowego rozwiązania różnych kwestyi, wynikających się z traktatu pokojowego postawa władz, a zwłaszcza żołdactwa niemieckiego, zdradza wręcz przeciwne tendencye. Bezustanne prowokacye, aresztowania i wywożenia w głąb Niemiec i prześladowania, na które ludność polska Górnego Śląska bezustannie jest narażona, doprowadziły ją do ostatecznej rozpaczy i sprawiły, że chwyciła za broń, mimo braku przygotowania technicznego i mimo, że postanowienie mało miało widoku powodzenia. Lud nie mogąc dłużej znieść bezustannego prześladowania, zapragnął zadokumentować, że nie pozwoli, by go traktowano jako niewolnika i że jest zdecydowany bronić swoich praw do ostatka. W obwodach, w których ruch został stłumiony przez wojska niemieckie, wykonywa żołdactwo niemieckie egzekucye i aresztowania, które nie mają równych sobie, chyba w Rosyi pod rządami sowietów. Tak np. w Miechowicach przywiązali żołnierze niemieccy p. Wójcikowi granat ręczny na szyi i spowodowali jego wybuch. Codziennie donoszą o dowodach tej typowej brutalności niemieckiej. Nie wystarczało jeszcze Niemcom szerzenie nieporządku na Górnym Śląsku. Po kilkutygodniowej przerwie wrócili do swych dawnych metod, stosowanych w Prusiech książęcych i w części Poznańskiego, pozostającej jeszcze pod ich zarządem. Prowokuje się ludność polską bezustannie i korzysta z każdej sposobności, aby ją upokorzyć i sponiewierać. W niedzielę 17 bm. wtargnęli żołnierze niemieccy Grenzschutzu do domu polskiego w Bydgoszczy rabując oraz niszcząc w domu wszystko, czego nie mogli zabrać, oraz raniąc wiele osób. Podobnie w Toruniu rzucili się żołnierze niemieccy na idących ulicą, zdzierając im oznaki polskie. Następstwem tego było zamieszanie, które dało Grenzschutzowi niemieckiemu sposobność ustawienia kulomiotów na rynku i strzelania do spokojnej ludności miasta. Patrząc na zachowanie się władz i wojska niemieckiego na obszarach polskich, pozostających jeszcze pod ich zarządem ma się wrażenie, że celem tych wszystkich nadużyć jest sprowokowanie ludności polskiej, aby usprawiedliwić rabunek obszarów które mają niedługo wrócić do Polski oraz rzeź znienawidzonych Polaków.

Poznań w obronie Górnego Śląska.

Poznań. (PAT.) Na wiecu w sprawie Górnego Śląska odbytym w centrum miasta odczytał ks. Ludwiczak po krótkiem przemówieniu następującą rezolucyę:

My, zebrani w dniu 22 sierpnia na wiecu w Poznaniu Polacy i Polki przejęci do głębi bohaterskiem powstaniem ludu śląskiego przeciw barbarzyńskim cudzoziemcom pruskim łączymy się duszą i ciałem z braćmi naszymi w walce nadludzkiej z przemocą krzyżacką stwierdzając, że samorzutny czyn orężny pracowitych rzesz polskich na Górnym Śląsku jest aktem samoobrony ludności doprowadzonej do rozpaczy prowokacyjnym systemem wszechniemieckim, gwałtami rozwydrzonego Grenzschutzu, że ruch ten nie ma nic wspólnego z komunistyczną agitacyą spartakowców, że większość Górnego Śląska niczego więcej nie pragnie, jak powrotu do pracy spokojnej, podczas gdy obecnie możnowładcy pruscy nie wierząc w pomyślny dla siebie wynik plebiscytu rozmyślnie rujnują kraj i pchają go w odmęt anarchii. Zwracamy się do rządów koalicyjnych z wezwaniem, aby niezwłocznie uczyniły zadość zasadom humanitarnym oraz interesom cywilizacyi, **nakazując usunięcie się Niemców z Górnego Śląska i pozwalając na zajęcie kraju przez wojska polskie, jako jedyny środek zapewniający znękanemu ludowi spokój — i uniknięcie katastrofy węglowej.** Oczekując tej chwili, nie możemy jednakże spokojnie przyglądać się, jak braci naszych pijane szałem zemsty hordy Grenzschutzu mordują, zamieniając kwitnące sioła i bezcenne warsztaty pracy ziemi śląskiej w zgliszcza i gruzy. **Polska winna dać bohaterom ze Śląska pomoc szczodrą i natychmiastową. Wzywamy zatem rząd nasz, aby okazał się godnym tej chwili dziejowej i pomny odpowiedzialności chrześcijańskiej, jaka nań spada, z całą energią wystąpił w obronie katowanego ludu i wszelkich użył środków dla ratowania Górnego Śląska przed zagładą ze strony Niemiec grożącą. My zaś czujące się synami jednej matki ślubujemy braciom naszym na Górnym Śląsku, że nie opuścimy ich**

chociażby w najcięższej niedoli. Pod hasłem pomocy dla Górnego Śląska niech się zjednoczy cały naród. Zwracamy się do wszystkich Polaków, aby pomoc czynną w ludziach, pieniądzach, darach i wszystkiem, co walczącym przydać się może, dawali ochoczo i bez namysłu. Nie spoczniemy, dopóki stopa chociażby jednego żołdaka plugawić będzie ziemię Górnośląską. Słysz Polsko, powstań dla czynu, bo Śląsk Górny błaga cię o ratunek.

Rezolucyę tę uchwalono.

Po wiecach odbyły się pochody po ulicach miasta. Podczas pochodów śpiewano pieśni narodowe. Pochód zatrzymał się przed głównem dowództwem. Do publiczności przemówił szef sztabu generalnego pułkownik Wroczyński. Oświadczył on, że rząd nie może udzielić pomocy dla Górnego Śląska (?!) może to uczynić jedynie społeczeństwo. Rząd nie będzie przeszkadzał akcyi społeczeństwa. Od koalicyi domaga się rząd, aby zarządziła obsadzenie Śląska wojskami generała Hallera. Foch zapewne w tych dniach o tem rozstrzygnie.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W BERLINIE.

Poznań. (PAT.). Z obrad, jakie się toczyły w komisyach i podkomisyach konferencyi polsko-niemieckiej w Berlinie, rozprawy komisyi do spraw internowanych wydały największe rezultaty. Na drugiem wspólnem posiedzeniu stwierdzono gotowość obu stron do wypuszczenia na wolność wszystkich osób internowanych, zakładników i osób znajdujących się w areszcie ochronnym. Nadto mają być wypuszczeni na wolność jeńcy wojenni, zaś osoby zasądzone za przestępstwa polityczne otrzymają amnestyę. Zabrane aresztowanym przedmioty będą zwrócone, względnie będzie wypłacone odszkodowanie. Dalsze internowania mają ustać.

Wybuch powstania na Górnym Śląsku, jak wiadomo, skomplikował sprawę dalszych układów polsko-niemieckich i spowodował przerwanie rozpoczętych rokowań. W komisyi gospodarczej rozpatrywano kwestyę aprowizacyi i sprawy komunikacyi. Delegaci niemieccy uczynili jednakże ilości węgla, jakie mają być dostarczone ze Śląska Górnego, zależne od ilości artykułów spożywczych, jakie Polska dostarczy na Górny Śląsk. Co do komunikacyi, to zgodzono się na podjęcie ruchu kolejowego, osobowego i towarowego, na wszystkich możliwych liniach i na uruchomienie połączeń pocztowych i telegraficznych. Rozpatrywano nadto sprawę wolnej żeglugi na Wiśle, morskiej żeglugi nadbrzeżnej, sprawę rybołóstwa.

W komisyi handlowej dyskutowano nad dowozem i wywozem, nad dostawą towarów już zamówionych i t. d.

Komisya ubezpieczeniowa ułożyła szereg postanowień na czas przejściowy.

Komisya domen i lasów rozpatrywała sprawę przejęcia przez rząd polski byłych polskich dóbr królewskich i starościńskich, jak to przewiduje traktat pokojowy.

Komisya sądowa zastanawiała się nad sprawą przejęcia przez rząd polski bieżących procesów, egzekucyi wykonania wyroków i t. p.

Komisya szkolna odbyła dwa posiedzenia, komisya administracyjno-polityczna jedno posiedzenie.

Już z tego krótkiego przedstawienia nabrać można było wrażenia o olbrzymim zakresie prac konferencyi polsko-niemieckiej. Jasnem jest, że Niemcy starają się osiągnąć jak największej korzyści dla siebie. To też delegaci polscy czuwać muszą pilnie i nie ustępować ani na krok, zwłaszcza, że traktat pokojowy już i tak nakłada na Polskę znaczne ciężary i ograniczenia. Obrady będą więc długie i uciążliwe.

Wiec piastowców w Zakopanem.

Zakopane. (PAT) Wczoraj odbył się tu z inicyatywy piastowców wiec, na który przybyli bardzo licznie górale nawet z okolic dalszych oraz liczna publiczność, bawiąca w Zakopanem. Na wiecu uchwalono następujące rezolucye:

Zgromadzeni na wiecu w Zakopanem w dniu 24 sierpnia br. wyrażają hołd i podziękowanie dzielnej armii polskiej, która dokonywuje zjednoczenia ziem polskich na wschodzie. Wyrażają przekonanie, że Polska dopomoże do **wyswobodzenia się z pod panowania rosyjskiego ziem nie zamieszkałych przez Wielkorosyan i skupienia ich wokół państwa polskiego.** Galicya wschodnia musi stanowić nieodłączną część rzeczypospolitej polskiej która zapewni mniejszościom narodowym pełną autonomię narodową, kulturalną i językową.

Zgromadzeni wzywają Sejm i rząd, aby użyli wszelkich środków, celem przyłączenia Orawy, Spisza i Śląska Cieszyńskiego do Polski i wyrażają sympatye dążeniom Słowaczyzny do samodzielnego stanowienia o swoim losie.

Zgromadzeni wyrażają hołd bohaterskiemu ludowi Górnego Śląska, wzywają społeczeństwo polskie do zorganizowania pomocy, wzywają rząd, aby spowodował koalicyę do obsadzenia polskiego Górnego Śląska i pociągnięcia do odpowiedzialności pruskich band, mordujących polskie kobiety i dzieci.

O co winna być zainterpelowaną misya Petlury!

Nie wiemy autentycznie w jakiem stadyum znajdują się pertraktacye warszawskie z misyą atamana Petlury. W każdym razie obok jakichś **ogólnych zagadnień** musi ze strony polskiej zostać poruszoną kwestya specyalna a niecierpiąca zwłoki.

Wczoraj mieliśmy sposobność rozmawiać z oficerem polskim, świeżo zbiegłym z niewoli ruskiej. Należał on do grupy jeńców, wziętych do niewoli podczas czerwcowo-lipcowej kontrofenzywy ruskiej.

Jeńców tych przeprowadzili Ukraińcy galicyjscy ostatecznie za Zbrucz, na terytoryum zatem, gdzie władzę sprawuje ataman Petlura.

Żołnierzy polskich ulokowano w Makowie, oficerów w Balinie. Ostatnio cały obóz przeniesiono do Dunajowiec (wszystkie te miejscowości leżą na wschód od Smotrycza).

Jeńcy znajdują się w opłakanym stanie, odarci z odzieży (widzieliśmy fotografię oficerów bosych, bez mundurów) wygłodzeni, pozatem nie tylko maltretowani, ale i masakrowani przez straż galicyjsko-ukraińską. Na czele obozu stoi znany drapieżnik, Niemiec galicyjski, kap. Klee...

Sądzimy, że przed wysłaniem swej misyi do Warszawy powinien był ataman Petlura wejrzeć w tę sprawę i położyć kres anormalnym stosunkom, ażeby teren, gdzie — zdaje się — on, a nie rozbitki wschodnio-galicyjskiej armii rządzą— mógł służyć za miejsce internowania żołnierzy państwa, do którego zwraca się z przyjaznemi propozycyami.

Prawo azylu nie może się rozciągać bowiem, aż do udzielania gościny obozom jeńców.

W każdym razie, jeżeli ten moment przeoczono w otoczeniu atamana Petlury — nie mogą tego przeoczyć konferujące z nim czynniki polskie.

Cyfrowo chodzi tu o niespełna 1300 żołnierzy (wielu odbito) i paru oficerów (było 22, większości jednak udało się zbiedz z niewoli — pozostało. zdaje się, tylko dwu, obłożnie chorych).

Rozdźwięki w koalicyi.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. z Hagi na podstawie „Handels News Bureau“ donosi, że na piątkowem posiedzeniu konferencyi pokojowej Tittoni wygłosił bardzo gwałtowną mowę, w której zarzucał, że konferencya pokojowa sama ustanowiła się w pewnem znaczeniu regentem większej części Europy. Europa jest zniecierpliwiona bezczynnością konferencyi. — Żądania Włoch, odnośnie do traktatu pokojowego z Austryą, Turcyą, Węgrami i Bułgaryą nie są jeszcze załatwione. Istnieje wrażenie, że **rządy angielski i francuski nie chcą dopuścić do załatwienia pewnych spraw zanim nie nastąpi rozstrzygnięcie Ameryki co do traktatu pokojowego i związku narodów.**

Senat ameryk. przeciw traktatowi pokojowemu.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi iskrowo z Saint Germain: Z Waszyngtonu donoszą: **Komisya senatu dla spraw zagranicznych uchwaliła 9 głosami przeciw 6 poprawkę senatora Lodge'a, wniesioną do traktatu pokojowego. Poprawka ta opiewa, że Szantung powinien przypaść Chinom a nie Japonii.**

JAPONIA CHCE UJARZMIĆ CHINY.

Wersal, 22 sierpnia. „Echo de Paris“ donosi z Waszyngtonu: W komisyi dla spraw zagranicznych amerykańskiego senatu referował pierwszy doradca prezydenta Republiki chińskiej, Ferguson, o prawach, jakie Japonia sobie uzurpuje w Chinach. Zdaniem jego **Japonia przygotowuje zupełny podbój Chin.** Na dowód przedstawił senatowi spis pretensyi, z któremi Japonia zamierza w najbliższym czasie wystąpić wobec Chin.

DELEGACI CZESKIEJ ARMII NA SYBERYI O STOSUNKACH W ROSYI.

Czesko-słowackie biuro prasowe donosi:

Przybyło 5 posłów „Sejmu czesko-słowackiej rewolucyi w Rosyi“ w celu poinformowania rządu praskiego o położeniu w armii czeskiej na Syberyi oraz przedłożenia mu wszystkich życzeń żołnierzy.

Delegacya przyjęta została przez prezydenta Masaryka, prezesa ministrów, Tusara i zastępcę ministra wojny, majora Vlad, Chalupa.

O położeniu wojska czeskiego na Syberyi oświadczyli delegaci co następuje: „Armia tęskni za krajem. Przez powstanie republiki czesko-słowackiej armia osiągnęła swój cel. Z tego też względu nie życzy sobie ona mieszania się do wewnętrznych spraw rosyjskich, spraw **niejasnych, przejściowych i mocno zmiennych.** Nie życzy sobie być oparciem reakcyi która w **czasie rządów admirała Kołczaka rozwielmożniła się na Syberyi,** [illegible] swą samowolą **nie tylko powstanie bolszewików, lecz wszystkich wogóle warstw ludności syberyjskiej.**

O Rosyi wyraził się delegat następująco:

„Wierzymy w przyszłość Rosyi. Dziś załatwia Rosya swe stare rachunki z przeszłością. Dlatego też obecny proces jest tak bolesny i krwawy: Żadna interwencya z zewnątrz nie powstrzyma tego procesu w rozwoju. Przeciwnie, rozjątrzy ona tylko ledwo że zabliźnione rany na ciele Rosyi.

Rząd Kołczaka jest to rząd słaby, przejściowy i ludowi syberyjskiemu niesympatyczny. Rząd ten jest jeno nieznaczną fazą wielkiej rewolucyi rosyjskiej“.

POWSTANIE W TURCYI.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. z Bukaresztu donosi: Agencya Dacia podaje według telegramu z Konstantynopola, że tureckie zgromadzenie narodowe miało się odbyć w Erzerum. Na pierwszem posiedzeniu postawiono wniosek pro klamować sułtanem ks. Abdul Medżida, który jest znany jako zwolennik młodoturków.

—o—

Ustąpienie arc. Józefa.

(PAT.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Wobec nadejścia w sobotę telegramu od koalicyi z zawiadomieniem, że koalicya nie będzie pertraktowała z arcyksięciem Józefem i obecnym rządem węgierskim arcyksiążę Józef ustąpił ze swego stanowiska jako gubernator Węgier.

Telegram wspomniany od konferencyi pokojowej i od Clemenceau nadszedł w godzinach przedpołudniowych. Zebrała się natychmiast rada gabinetowa, na której zapadły dwie uchwały, że arcyksiążę Józef, wobec stanowiska koalicyi, wyrażonego w telegramie, uważa swą czynność za skończoną, oraz że rząd mianowany przez niego podaje się do dymisyi. Prezydent ministrów udał się sam do misyi koalicyjnych i doniósł o powyższych uchwałach, które też następnie telegrafem iskrowym przesłał Clemenceau. Misye budapesztańskie wezwały Friedricha, aby utworzył gabinet, w którym byłyby reprezentowane wszystkie warstwy ludności kraju węgierskiego. Gabinet nowy ma być utworzony w przeciągu trzech dni. Do tego czasu z polecenia misyi Friedrich ma dbać o utrzymanie spokoju w kraju.

Friedrich powrócił następnie na posiedzenie rady ministrów, gdzie minister spraw zagranicznych Lovassy pożegnał arcyksięcia Józefa. Po odejściu arcyksięcia gabinet obradował w dalszym ciągu. Będzie on pełnił agendy do czasu utworzenia nowego gabinetu.

W wspomnianej depeszy koalicya oświadczyła, że chce zawrzeć stały pokój z narodem węgierskim, ale nie wierzy w to, dopóki na Węgrzech jest rząd obecny, powstały z zamachu, nie z woli całego narodu. Na czele tego rządu stoi bowiem jeden z Habsburgów, winnych wywołania wojny światowej i dlatego wybory nowego rządu przez cały nawet naród pod kierownictwem Habsburga nie mogłyby być czystym i swobodnym wyrazem woli narodu. Dlatego arc. Józef musi ustąpić, by naród węgierski mógł swobodnie powołać rząd wszystkich stronnictw.

Wiedeń. (PAT.). „N,eues Wiener Tagblatt“ donosi z Budapesztu, że rokowania o utworzenie nowego gabinetu już się rozpoczęły. Garamy oświadczył korespondentowi pisma, że na pierwszym planie jest **utworzenie gabinetu koalicyjnego, jednakże również żywo omawianą jest także sprawa utworzenia dyrektoryatu.**

—o—

Tragedya Polaków w Kijowie.

Do linii wojsk polskich docierają od czasu do czasu wynędzniałe postacie, okryte łachmanami, często z dziećmi na rękach, **po przebyciu kilkuset kilometrów pieszo,** opadające z sił. To szczęśliwcy, którym udało się zbiec z Kijowa. Uciekają robotnicy i inteligencya, by uchronić się **od śmierci głodowej lub rozstrzelania.** Po doszczętnem ograbieniu mieszkań, urządzają bolszewicy **na ulicach Kijowa obławy na przechodniów,** wysyłając ich potem do baraków w Świątoszynie (letnisko pod Kijowem), stamtąd na przymusowe roboty polowe.

Życie w mieście urąga wszelkim pojęciom możliwości: **funt** rosyjski (40 deka) **czarnego chleba kosztuje** 60 rubli **jajko 9 do 10 rubli, kilo słoniny 285 rubli i t. d.**

Nic więc dziwnego, że kto może, ucieka. — **W drodze wielu uciekających ginie** z ręki bolszewików lub band, grasujących w całej Ukrainie. **Schwytanych bolszewicy mordują lub wysyłają, jako jeńców cywilnych w głąb Rosyi.** Ten los spotkał szereg osób z nauczycielstwa polskiego. Część z nich, przemykająca się do kraju, przedostała się szczęśliwie, ostatnim wysiłkiem dochodząc do pozycyj polskich, bo tylko odgłos bitwy dodał im tych sił w nadziei, że dotrą do swoich. Innych **schwytano i wysłano do Rosyi;** uległa temu losowi panna **M. Matkowska** z Kielc, znana w Kijowie nauczycielka gimn.; uległ **p. Gindrych,** również nauczyciel gimn. (Galicyanin), o p. **Peretyatkowiczowej,** przełożonej najstarszego polskiego gimnazyum na Ukrainie wiadomo, że dotarła do Równa, ale tam ślad wszelki po niej zaginął.

W samym Kijowie kolonia polska doznała nieludzkiego prześladowania. Władze bolszewickie zaczęły usuwać Polaków z biur i urzędów, do których poprzednio wciągnięto ich przemocą. W **miarę rozwijania się ofensywy polskiej,** rosły prześladowania. Uwięziono tylu ludzi, że z **braku miejsca w więzieniach wysłano ich do Darnicy** (drugi brzeg Dniepru), do dawnego obozu dla jeńców austryackich. Część uwięzionych wysłano **do obozów koncentracyjnych w głębi Rosyi.** Paszport polski, wystawiony przez „czrezwyczajkę" (nadzwyczajna komisya) stawał się powodem aresztu przez tąż „czrezwyczajkę".

Gdyby nie opieka z **zewnątrz, byliby aresztowani zginęli śmiercią głodową,** gdyż o żywieniu ich rząd bolszewicki wcale nie myśli. Ale jeszcze gorszą od głodu jest metoda zamęczania ludzi śledztwami, asystowanie przy wywoływaniu w nocy tych, którzy mają być rozstrzelani i t d.

Rozstrzelano siedmiu akademików (o czem donosiliśmy poprzednio), **rozstrzelano p. Peres-Świat-Sołtana,** przewodniczącego polskiego komitetu wykonawczego na Rusi, za rzekomą akcyę szpiegowską na rzecz wojska polskiego i **p. Stempkowskiego,** z powodu znalezienia u niego legitymacyi, stwierdzających przynależność do wojska polskiego, **dra Ant. Nowińskiego** za „akcyę kontrrewolucyjną i sprzyjanie wojsku polskiemu". Nadto skazano za te same przestępstwa inż. **Dąbrowskiego. Skazano na 20 lat ciężkich robót p. Wysogląda i Wasilewskiego.**

Równie strasznym był wyrok na **członków polskiego oddziału konsulatu holenderskiego,** którym skazano **4 osoby na rozstrzelanie, jedną na warunkowe rozstrzelanie, 11 na wywiezienie** do obozu koncentracyjnego.

Wśród uwięzionych znajdują się najwybitniejsi działacze polscy różnych przekonań. Uwięzieni są między innymi **dr Ludwik Janowski docent krakowskiego uniwersytetu** i rektor polskiego kolegium uniwersyteckiego w Kijowie — p. Zofia **Żukiewiczowa, kierowniczka gimnazyum żeńskiego,** przewodnicząca Zrzeszenia nauczycielstwa polskiego, wybitna działaczka, która **ocaliła życie kilkudziesięciu ludziom w czasie zajęcia Kijowa przez bolszewików w styczniu 1918 r.,** uwielbiana, jako człowiek przez uczenice i ceniona przez kolegów (w domu jej ukrywał się przed władzą rosyjską w swym czasie „Michał" Sulkiewicz) — dalej **wszyscy** księża rzymsko-katoliccy, **p. Wilkoszewski,** prezes Macierzy szkolnej, staruszek, dyr. **Tramer, dr Mianowski** (naucz. gimn. ze Lwowa), p. **Klichowa** naucz. gimn. (z Krakowa), **dr Pieńkowski,** lekarz szkolny; dr **Henryk Ułaszyn,** znany uczony, filolog i dziesiątki innych. Kto znał szkoły kijowskie i ich gorącego ducha polskiego, zapał dla wszystkiego, co polskie, braterski stosunek między nauczycielstwem a młodzieżą, z głębokim żalem i bólem przeczyta tę wieść, bo oznaczają one zupełny prawie upadek szkół polskich w Kijowie i w Ukrainie.

—o—

ŚLĄSK CIESZYŃSKI BRONI POLSKIEJ SZKOŁY.

„Robotnik śląski" ogłasza nast. wezwanie:

Towarzysze i Towarzyszki!

Nadchodzą wpisy do szkół. Niedługo staniecie przed pytaniem, do jakiej szkoły dzieci Wasze zapisać. Dochodzą Was szepty i namowy ze strony obcych, abyście im — Czechom i Niemcom — oddali Wasze dzieci do wychowania. Wielu naszych rodaków dotychczas tak czyniło. Ale teraz czasy się zmieniły! Polska klasa robotnicza dochodzi do wpływu. Czyż chcecie, aby Wasze dzieci były niewolnikami u Czechów i Niemców?

Szkoła polska zapewnia dzieciom Waszym rozwój umysłowy, ugruntowanie moralne, hart duchowy i przygotowanie do życia praktycznego. — Kto więc pragnie dla swoich dzieci dobrobytu, szczęścia i chce, aby wyrosły na ludzi mądrych, światłych i pożytecznych, niechaj zapisze dzieci swoje do szkoły polskiej!

Każde dziecko polskie — do polskiej szkoły!

Kom. Obw. P. P. S. na Śląku.

Z FRYSZTATU zwracają się robotnicy z wezwaniem, by rząd polski energiczniej zajął się sprawą śląską, by ratował lud, który oddał Polsce bez wahania swe siły i krew dla jej obrony. Zbliża się zima, coraz cięższe warunki życia, a niema nawet tej pociechy, że pracuje się u siebie, w wolnej Polsce. **Kto jeździ z Frysztatu do Cieszyna, musi się żegnać z swą rodziną, jakby jechał za granicę,** bo nie wie, czy go Czesi puszczą z powrotem.

BANDYTYZM W KRAKOWIE.

Do stałych kradzieży Kraków zdołał się przyzwyczaić o tyle, że z politowaniem i pewną obojętnością przyjmował wiadomości, że „z braku miejsca aresztowanych wypuszczono". To niesły chane, jedyne w świecie lekceważenie mieszkańców (broń Boże mówić głośno o tem, bo kompromitujemy nasze władze zagranicą i psujemy sobie kredyt) ośmieliło bandytów do tego stopnia, że drwią sobie w żywe oczy z wszelkiej „władzy". Od połowy poprzedniego tygodnia każdy dzień prawie przynosi nam wiadomości o nowym napadzie bandyckim, w śródmieściu, w samo południe nawet. Wszystko bezkarnie. Czyż dziwić się trzeba, że szacunek i wiara w władzę musi zniknąć?

Wczoraj udało się jednak aresztować Maksymiliana Kluziewicza, Antoniego Wójcika i Jakóba Ożoga, którzy brali udział w zamordowaniu 70-letniego gospodarza Jakubowicza w Rybitwach (żona Jakubowicza zmarła od zadanych jej ran na drugi dzień), dalej byli sprawcami napadu na p. Owcę na Salwatorze i na dom ks. Salezyanów w Dębnikach. Przy napadzie na dom p. Owcy bandyci dokonali na jego 12-letniej córeczce ohydnego gwałtu, tak, że nieszczęśliwe dziecko zmarło w szpitalu. W napadzie w Rybitwach brał nadto udział Julian Hołuj z Podgórza, który przy aresztowaniu go wbił sobie duży nóż w brzuch, raniąc się śmiertelnie. Należeli do tej bandy: Kazimierz Seweryn z Podgórza, Stanisław Wilk z Krakowa, Wojciech Kapka z Ludwinowa. Śledzi za nimi policya.— Aresztowano również Ryfkę Kornblut i jej syna Leona z Brzozy Studnickiej, jako podejrzanych o współudział w mordzie w Rybitwach.

KRONIKA.

WIELKI FESTYN pod protektoratem Generałowej Stillerowej i gen. Hallera na Dom rodzinny im. Tadeusza Kościuszki dla sierót po legionistach i żołnierzach polskich przy ul. Jagiellońskiej L. 11 odbędzie się w niedzielę 31 bm. w parku krakowskim. Program nader urozmaicony niespodziankami — obfity bufet we własnym zarządzie — oraz muzyka i tańce dają nam rękojmię, że festyn będzie atrakcyą tego sezonu.

WSKUTEK LICZNYCH ZAŻALEŃ mieszkańców, że samochody zbyt szybką jazdą po ulicach miasta wstrząsają fundamentami domów, dyrekcya policyi przypomina właścicielom i posiadaczom samochodów, głównie ciężarowych, niezaopatrzonych obręczami gumowemi, że według obowiązujących przepisów, szybkość samochodu podczas mgły, na zakrętach i krzyżowaniach się ulic, przy wjeżdżaniu do bram lub wyjeżdżaniu z nich, na wszystkich wąskich ulicach i na mostach nie może wynosić więcej, jak 6 km na godzinę. Winni są tedy właściciele samochodów pouczyć odpowiednio szoferów w powyższym kierunku i przestrzedz ich, że w razie przekroczenia ulegną po myśli obowiązujących przepisów odpowiedzialności administracyjno- względnie nawet sądowokarnej.

POD ARESEM DYREKCYI KOLEI W KRAKOWIE. W budynku kolejowym stacyi w Tarnowie, są dwie ubikacye, które zajmowała oficyantka, panna K. Po przeniesieniu jej do Krakowa, o mieszkanie to zaczął się starać p. M. K., mieszkający w tym samym budynku, ale w mieszkaniu tak nieodpowiednim dla człowieka, obarczonego rodziną, że rodzina jego rozchorowała się i z polecenia lekarza dzieci wysłano do krewnych. Lekarz bowiem zabronił im przebywania w tem mieszkaniu. Na poparte przez lekarza podanie pana M. K. o danie mu tego mieszkania, otrzymał odpowiedź, że panna K., wskutek nieznalezienia mieszkania w Krakowie, pozostaje w swem dawnem mieszkaniu. W rzeczywistości jednak mieszka w niem jakiś wojskowy z żoną i służącą. Wskutek tego pan M. K. musi prowadzić dwa domy, na co mu nie wystarcza zarobek. Wyrażamy nadzieję, że dyrekcya kolejowa załatwi tę sprawę sprawiedliwie i uczyni zadość prośbie pana M. K.

WIEC P. P. S. W ŁAŃCUCIE. Dnia 17 b. m. odbył się w sali Sokoła wiec zwołany staraniem Komitetu miejscowego P. P. S. Po zagajeniu przez tow. Krumholza i wyborze prezydyum, wygłosił tow. pos. Chudy referat o działalności Sejmu ustawodawczego i ogólnej sytuacyi politycznej i społeczno-ekonomicznej. Wskazawszy na różnicę jaka istnieje między Sejmem polskim a innemi konstytuantami, jak np. austryacką lub niemiecką, na jego trudniejszą i daleko więcej wymagającą wysiłków pracę od samych podstaw przedstawił niezdecydowane i chwiejne stanowisko reakcyjnej większości sejmowej wskutek zacietości partyjnej, kierującej nią endecyi, a zwłaszcza wskutek przebiegłej i nieodgadnionej taktyki Witosa; odmalował niewyczerpano intrygi prawicy podczas uchwalania reformy rolnej, uwydatnił dobitnie dobre i złe strony tej reformy, zaznaczył i uzasadnił stanowisko posłów socyalistycznych. Omówiwszy następnie czekającą teraz Sejm sprawę reform socyalnych, przystąpił do rozpatrzenia niedomagań polityki wewnętrznej i zewnętrznej, nie dających się usunąć głównie dzięki haniebnemu zachowaniu się posłów piastowców przy głosowaniach nad zaradczemi wnioskami posłów socyalistycznych. Wykazał dalej zapomocą faktów ciemną robotę reakcyjnej prawicy, posługującej się w walce z przeciwnikiem wszelkimi środkami, niestrudzonej w planowaniu zamachu, wyświetlił tajemniczą rolę lotnej żandarmeryi. W kwestyi polityki zagranicznej dał dokładny obraz klęsk, poniesionych na konferencyi pokojowej przez nieodpowiedzialne przedstawicielstwo, jakiem jest Komitet Narodowy w Paryżu z Dmowskim na czele, zniewagę i upokorzenia Polski w traktacie wersalskim, krzywdę wyrządzoną przez klauzule gwarancyjne, tłumacząc tem samem słuszne stanowisko posłów socyalistycznych, głosujących przeciw ratyfikacyi. Po mowie tej rzeczowej i popartej szeregiem faktów, która wywarła nadzwyczaj silne wrażenie, wywiązała się żywa i burzliwa dyskusya. Zabierał w niej również głos tutejszy starosta dr Spiss, pilnie uczęszczający na zgromadzenia, urządzane przez naszą partyę. — Po ukończeniu dyskusyi na wniosek tow. Krumholza uchwalono tow. posłowi Chudemu wotum ufności.

NA DORAŹNĄ POMOC DLA UCHODŹCÓW Z GÓRNEGO ŚLĄSKA wypłaciła Rada Narodo-

wa Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie na ręce Komitetu Górnośląskiego w Piotrowicach (Ks. Cieszyńskie) kwoty K 20.000 i K 30.000 czyli razem K 50.000, a nadto przeznaczyła na ten cel jeszcze dalsze K 100.000. Wobec olbrzymich potrzeb jest to kropla na rozpaloną blachę. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego wzywa do składania ofiar na ten cel i nadsyłania bezzwłocznie pod adresem „Bank Rolniczy" w Cieszynie, na ofiary wojny.

CELEM UŁATWIENIA INWALIDOM WOJENNYM uzyskania odpowiedniego dla nich zajęcia wydawać będzie Generalna Ekspozytura Sekcyi Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych w Krakowie (Smoleńsk 9) począwszy od 16 bm. każdego 1 i 16 w miesiącu wykaz miejsc wolnych i poszukiwanych. Zechcą tedy pracodawcy wszelkich kategoryi (obszary dworskie, fabryki, instytucye, magistratury, urzędy gminne, kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy) zgłaszać swe zapotrzebowanie odnośnie do inwalidów wojen. do Generalnej Ekspozytury Sekcyi Opieki Min. Spraw Wojsk. w Krakowie, Smoleńsk 9, wprost lub za pośrednictwem właściwych dla nich okręgowych Ekspozytur Sekcyi Opieki M. S. W. w Wadowicach, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Sanoku, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Samborze, Rawie Ruskiej i Cieszynie, ewent. za pośrednictwem właściwych dla nich Powiatowych Komitetów Opieki nad inwalidami wojennymi, które je prześlą niezwłocznie Generalnej Ekspozyturze.

Przytem nadmienia się, że za pośrednictwem inwalidy wojennego nie płacą pracodawcy żadnego wynagrodzenia. Generalna Ekspozytura odnosi się równocześnie do Państwowych Urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad inwalidami i do funkcyonujących jeszcze Powiatowych Biur pośrednictwa pracy o współdziałanie w powyższej pracy.

DZIECI LWOWSKIE W BIECZU. Nasze miasteczko ożywia obecnie kolonia dzieci lwowskich ze szkoły św. Magdaleny, zostająca pod przewodnictwem p. Orettowej. W początkach swego pobytu urozmaiciły miłe dzieciaki festyn, urządzony przez tut. towarzystwo „Sokół". Śpiew i tańce klasyczne wzbudzały ogólny podziw. Czysty dochód 2.500 K przeznaczono na budowę domu ludowego. Obecnie urządziła kolonia dwa przedstawienia o bogatym programie Czysty dochód 250 K przeznaczona na wznowienie straży pożarnej w Bieczu. Obecnie urządzają dzieci lwowskie trzecie przedstawienie dla kolonii wakacyjnej w Dominikowicach, a czysty dochód przeznaczają na żołnierza polskiego.

USTĄPIŁ DR ZOLL z stanowiska prezydenta rady szkolnej krajowej, przenosząc się na posadę profesora prawa cywilnego w uniw. krak. Prezydentura Rady szkolnej krajowej nie będzie więcej obsadzona, a Radę szkolną krajową aż do jej rozwiązania i wprowadzenia nowej administracyi szkolnej, kierować będzie Delegat ministeryalny według instrukcyi udzielonych mu z Ministerstwa.

ZJAZD W SPRAWIE APROWIZACYI MIAST POLSKICH. Rozpoczął się w Warszawie zjazd w sprawie aprowizacyi miast. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa powołania do życia związku aprowizacyjnego miast polskich. Obok przedstawicieli miast biorą w zjeździe udział przedstawiciele iteresowanych ministrów.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".
Wtorek: „Chrześniak wojenny".
Środa: „Córka pani Angot".
Czwartek: „Chrześniak wojenny".
Piątek: „Hrabia Luksemburg".
Sobota: „Córka pani Angot".
Niedziela popoł.: „Czartowska ława".

Z życia partyjnego.

KIEROWNIKÓW KOMITETÓW DZIELNICOWYCH uprasza się o bezwarunkowe przybycie w środę d. 27 sierpnia o godz. 7 wieczór do Sekretaryatu Rady robotniczej Dunajewskiego 5. **Prezydyum Rady rob.**

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ wraz z wszystkimi Zarządami konsumów i Radcami miejskimi P. P. S. odbędzie się w piątek dnia 29 sierpnia b. r. o godz. 7 wieczór. Porządek dzienny: Akcya w kierunku uzdrowienia stosunków aprowizacyjnych. — O punktualne i bezwarunkowe przybycie uprasza się za względu na ważność spraw. **Prezydyum Rady rob.**

BACZNOŚĆ KRAWCY! Ponowne zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich w sprawie ważnej odbędzie się we środę dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Związku Stow. Rob. Dunajewskiego 5, III. p. Zarząd.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI GALICYI I ŚLĄSKA! We wszystkich sprawach zawodowo-organizacyjnych należy się zwracać pod adresem: **Kazimierz Łapiński, Kraków Dunajewskiego 5.**

NADESŁANE.

W dawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).